



***Declaratio* Benedykta XVI**

Nie abdykacja, tylko ogłoszenie *decisio* w sprawie przestępstwa, schizmy, uzurpacji i przeszkody w działaniu Stolicy Apostolskiej

Koordinacja grupy badawczej i rekonstrukcja faktów: dr Andrea Cionci
Tłumaczenia z łaciny: profesorowie Gian Matteo Corrias i Rodolfo Funari
Interpretacja prawna: adw. Costanza Settesoldi i adw. Roberto Antonacci

Wprowadzenie oraz krótki zarys sytuacji (Andrea Cionci)

Niniejsze opracowanie jest owocem najdokładniejszego dochodzenia, jakie przeprowadzono w sprawie rezygnacji Benedykta XVI: 4 lata pracy, 1000 artykułów, 1300 podcastów, 160 konferencji, książka („Kod Ratzingera” Byoblu, wyd. 2022) sprzedana w liczbie 23.000 egzemplarzy, przetłumaczona na 5 języków, zdobywczyni 2 nagród dziennikarskich. W tym przedsięwzięciu wzięli udział kanoniści, prawnicy, łacinnicy, teolodzy, historycy Kościoła, a także zwykli czytelnicy, którzy wnieśli swój wkład, dostarczając dokumenty, świadectwa oraz cenne spostrzeżenia.

Rozdziały:

1) Rekonstrukcja faktów

- 2) Rekonstrukcja łacińskiego tekstu wypowiedzianego przez Benedykta XVI i jego wierne tłumaczenie
- 3) Interpretacja prawna oryginalnego tekstu

Na stronach tego opracowania udowodniono, że *Declaratio* Benedykta XVI, z 11 lutego 2013 r., zostało w tamtym czasie umiejętnie zmanipulowane (zarówno w oryginalnej łacińskiej wersji, jak i w jego tłumaczeniach) i w taki sposób rozpropagowane przez Watykan, aby w oczach opinii publicznej uchodziło za akt abdykacji papieża.

A w rzeczywistości było ono czymś zupełnie innym: było ogłoszeniem „*DECISIO*”, czyli dekretu karnego, jaki wydaje papież w przypadku poważnych przestępstw przeciwko wierze, którymi są: herezja, apostazja i schizma (1). Dekret papieża nie podlega odwołaniu, a przestępstwa rozsądzone w *decisio* podlegają karze ekskomuniki *latae sententiae* nakładanej na tych, którzy je popełnili. Czasownikiem używanym do nałożenia kary jest właśnie *declaro*, który można przetłumaczyć jako ustalenie, publiczne ogłoszenie tego, co i tak już należy do porządku rzeczy, a zatem jest jedynie uznaniem tego porządku.

Swoim *decisio* Ojciec Święty Benedykt XVI nie zrzekł się, a jedynie „zadeklarował zrzeczenie się” *ministerium* biskupa Rzymu z powodu występku popełnionego podczas jego wyboru przez garstkę kardynałów. Tym występkiem był pozbawiony skrupułów manewr wyborczy, potwierdzony przez kilka wiarygodnych źródeł, który nie tylko ewidentnie narusza artykuły od 78 do 81 rozdziału VI konstytucji *Universi Dominici Gregis*, ale który miał bardzo konkretny i wywrotowy cel.

Ten manewr wyborczy dostarczył kardynałowi Ratzingerowi głosy jego przeciwników z Grupy z St. Gallen i sprawił, że rozpoczął on swój pontyfikat mając *de facto* mniejszościowe poparcie.

Ta „polityczna” słabość pozwoliła z czasem wewnętrznym i zewnętrznym wrogom Benedykta XVI zniszczyć go obstrukcyjną i opozycyjną strategią, w coraz większym stopniu uniemożliwiając mu normalne sprawowanie *munus petrino*, czyli *ministerium*, tzn., zarządzanie Kościołem. To wywrotowe działanie stopniowo doprowadziło papieża do wyczerpania zarówno jego sił politycznych, jak i psychofizycznych, skutkiem czego w lutym 2013 r., po „dziwnym nocnym wypadku”, któremu uległ w marcu 2012 r. podczas podróży apostolskiej do Meksyku i na Kubę, epizodzie, o którym opowiadał, że był związany z bezsennością i przyjmowanymi lekami (2), musiał wdrożyć plan awaryjny, aby usunąć się z drogi, ale w taki sposób, by legalnie nie pozostawić Stolicy Apostolskiej w rękach swoich prześladowców.

Deklaracja Benedykta XVI o zrzeczeniu się *ministerium*, czyli jego osąd o braku możliwości dalszego rządzenia, była zatem *decisio* umotywowanym występkiem popełnionym podczas jego wyboru przez garstkę kardynałów, polegającym na celowym wybraniu papieża posiadającego mniejszość polityczną, aby pewnego dnia był zmuszony do rezygnacji. Jednak *decisio* papieża Benedykta w lutym 2013 r. nie dotyczyło abdykacji, jego wyłącznym celem było natomiast pozostawienie pustej, wolnej (a nie prawomocnie wakującej) Stolicy Biskupa Rzymu, aby mogła zostać natychmiast zajęta przez uzurpujących sobie władzę wrogów.

„Strategiczny odwrót”, po to, by pozwolić wrogom na przejęcie władzy, ale w sposób nielegalny, skazujący ich tym samym na nieważność i ostateczne unicestwienie, co w rezultacie oczyści Kościół katolicki.

Umysłne niewłaściwe zrozumienie deklaracji Benedykta XVI o zrzeczeniu się *ministerium* – zresztą przewidziane przez jej autora – doprowadziłoby do zwołania konklawe, oczywiście nieprawomocnego, w celu wyboru „nowego” papieża, tj. antypapieża.

W następstwie tego faktu Benedykt zostałby zdetronizowany, pozbawiony praktycznego *ministerium*, czyli „dział i słów”, o których on sam mówi w *Declaratio*, a zatem znalazłby się w stanie przeszkody w działaniu Stolicy, opisanym w kan. 412 i 335 KPK. (Jak jednak precyzuje w *Declaratio* i jak ma to miejsce w przypadku papieża mającego przeszkodę w działaniu Stolicy, nadal sprawowałby *munus*, choć w sposób czysto kontemplacyjny, to znaczy „cierpiąc i modląc się”).

Tymczasem jego przeciwnicy wybraliby antypapieża pozbawionego jakichkolwiek praw wobec Kościoła katolickiego zgodnie z artykułami 76 i 77 konstytucji *Universi Dominici Gregis* (UDG).

W ten sposób Benedykt XVI stworzyłby swego rodzaju, jak on sam ją określił, „rozszerzoną posługę”, tj. formę służby Kościołowi służącą jego oczyszczeniu, z papieżem mającym przeszkodę w działaniu (zredukowanym do roli kontemplacyjnej) oraz uzurpującym sobie władzę, aktywnym i panującym przez jakiś czas antypapieżem (3).

Stąd też pomysłowe i eufemistyczne nazwanie siebie samego „papieżem emerytem”: tak jak to się dzieje w przypadku biskupa, który przechodząc na emeryturę staje się biskupem emerytem, również Benedykt XVI straciłby *ministerium*, zachowując *munus*. Jednak w przypadku papieża, który nie przechodzi przecież na emeryturę i którego *munus* nie jest sakramentem, ale urzędem, może to nastąpić tylko w sytuacji przeszkody w działaniu Stolicy. „Papież emeryt” jest zatem eufemizmem dla „papieża mającego przeszkodę w działaniu” (4).

Kończąc *Declaratio* papież Benedykt powierza Kościół jego Najwyższemu Pasterzowi, Jezusowi Chrystusowi i wzywa Maryję, aby „stała przy” (*assistat*) kardynałach: zarówno tych niewiernych, aby Najświętsza Dziewica mogła błagać o Boże przebaczenie za ich przestępstwo, jak i wiernych, w ich dziele przywrócenia legalności, poprzez wybór nowego, prawdziwego następcy.

Dlatego *Declaratio* nie jest w żadnym wypadku źle napisaną abdykacją, zawierającą błędy formalne i prawne, ale jest doskonałym, zarówno pod względem zastosowania łaciny jak i prawa kanonicznego, ogłoszeniem *decisio*: opisującym i osądającym pierwotne wykroczenie, które z czasem (*ingravescente aetate*) doprowadziłoby do sytuacji nie do opanowania.

SPIEGAZIONE DEL TITOLO DI "PAPA EMERITO"



W swoim „*decisio*” Benedykt XVI był jednocześnie oskarżycielem, obrońcą oraz sędzią i, w tym charakterze, złożył tę deklarację, aby uratować i ocalić Kościół (*Ecclesiae vita*).

Jednym słowem papież Benedykt zilustrował „przebieg przestępstwa”: najpierw manewr wyborczy służący do przejęcia władzy, czyli występki (*commissum*); następnie przeszkoda w działaniu pozbawionej władzy Stolicy, co zbiega się z uzurpacją i zwołaniem schizmatycznego konklawe.

Declaratio zostało napisane przez niemieckiego papieża w sposób genialny, umiejętnym zastosowaniem w nim łaciny i prawa kanonicznego zainicjował ten plan, wiedząc, że jego wrogowie mogli z łatwością go sfałszować i za pomocą kilku poprawek zmienić w rezygnację, by w ten sposób osiągnąć to, czego chcieli, czyli pozbyć się go.

Jest to logiczno-racjonalna prognoza realizowanego już planu, który musi tylko dobiec końca, a ponieważ nikt go nie osądzi, Benedykt z wyprzedzeniem osądza także jego skutki, ponieważ wszystkie są związane z *commissum* - występkiem.

Benedykt XVI pozostawił następnie działaniu Logos (a więc Ducha Świętego) w wiernych i ludziach dobrej woli, stopniowe zrozumienie treści dokumentu i zgłoszenie tego właściwym organom, czyli kardynałom (art. 3 UDG) i/lub kompetentnemu forum kościelnemu, jak stwierdzono w Prawach i obowiązkach wiernych (kan. 208-223 KPK).

Przez osiem lat, żyjąc w stanie przeszkody w działaniu Stolicy, papież Benedykt nie mógł udzielić wyraźnych wyjaśnień dotyczących *Declaratio* właśnie dlatego, że miał przeszkodę w działaniu, ale bardzo nam pomógł go zrozumieć, przesyłając liczne wskazówki za pośrednictwem listów, książek i wywiadów, wykorzystując do tego szerokie ograniczenie umysłowe („kod Ratzingera”) tj. metodę

komunikacji zalecaną w szczególnych przypadkach przez teologię moralną (5) polegającą na przekazaniu prawdy tylko tym, „którzy mają uszy do słuchania” bez uciekania się do kłamstwa.

Udokumentowany jest również fakt, że przed swoją rezygnacją papież Benedykt pozostawił, pod pieczęcią papieskiego sekretu, pisemną dokumentację dotyczącą czynności dochodzeniowych w sprawie Vatileaks i innych kwestii (6), których zbadanie Benedykt zlecił komisji Herranza.

Prawdopodobnie Benedykt XVI pozostawił dokumenty w pełni wyjaśniające jego działanie, które można będzie otworzyć dopiero w przypadku postępowania sądowego.

W dniu 6 czerwca 2024 r. autor tego opracowania Andrea Cionci złożył do Trybunału Państwa Watykańskiego należycie zaprotokołowany 100-stronicowy wniosek w tej sprawie (7). Oczekuje się otwarcia procesu lub interwencji kardynałów z nominacji sprzed 2013 r., do których Andrea Cionci już się zwrócił, wysyłając do Sekretariatu Stanu, w dniu 8 listopada 2023 roku, pierwszą petycję z 11.500 podpisami.

Poniżej publikujemy prawidłowe tłumaczenie *Declaratio* (opracowane przez prof. Corriasa i podpisane przez prof. Funariego), które w rozdziale 2 zostanie przeanalizowane z podaniem możliwie najpełniejszych odniesień językowych i prawnych.

„Najdrożsi Bracia,

Zwołałem was na ten Konsystorz nie tylko z powodu trzech kanonizacji, ale także, aby zakomunikować wam decyzję o wielkim znaczeniu dla życia Kościoła. Po wielokrotnym rozważeniu sprawy w moim sumieniu przed Bogiem, zyskałem pewność, że moje siły, ze względu na zaawansowany wiek, nie są już wystarczające, aby w sposób należyty sprawować *munus* Piotrowy.

Zdaję sobie w pełni sprawę, że *munus*, w jego duchowej istocie, musi być pełniony nie tylko przez czyny i słowa, ale w nie mniejszym stopniu także poprzez cierpienie i modlitwę. Jednak w dzisiejszym świecie podlegającym szybkim przemianom i wstrząsanym kwestiami o wielkim znaczeniu dla życia wiary, aby kierować łodzią św. Piotra i głosić Ewangelię konieczna jest siła zarówno ciała jak i ducha, siła, która w ostatnich miesiącach osłabła we mnie na tyle, że muszę uznać moją niezdolność do dobrego administrowania *ministerium*, które zostało mi powierzone. Dlatego, w pełni świadom powagi tego aktu, z pełną wolnością oświadczam, że zrzekam się ze szkodą dla mnie *ministerium* Biskupa Rzymu, Następcy św. Piotra, z powodu występuku garstki kardynałów w dniu 19 kwietnia 2005 roku, tak, że od dnia 28 lutego 2013 roku, od godziny 20.00 rzymska Stolica, Stolica św. Piotra pozostanie pusta, i oświadczam, że należy zwołać konklawe w celu wyboru nowego Papieża przez tych, którzy są do tego powołani.

Najdrożsi bracia, z serca dziękuję wam za całą miłość i oddanie, z jakimi nieśliście ze mną ciężar mojej posługi i proszę o wybaczenie za wszystkie moje niedoskonałości. Teraz powierzmy Święty Kościół Boży opiece jego Najwyższego Pasterza, Naszego Pana Jezusa Chrystusa i błagajmy jego

najświętszą Matkę Maryję, aby wspomagała swoją matczyną dobrocią Ojców Kardynałów w wyborze nowego Papieża. Jeśli chodzi o mnie, również w przyszłości będę chciał służyć całym sercem i życiem poświęconym modlitwie Świętemu Kościołowi Bożemu”.

1) REKONSTRUKCJA FAKTÓW (Andrea Cionci)

W tym rozdziale udowadnia się, że papież Benedykt nigdy nie dostarczył tłumaczeń *Declaratio*, a jedynie łaciński oryginał oraz że tłumaczenia zostały umiejętnie zmanipulowane.

W książce „Nient’altro che la verità” (Piemme 2023) opublikowanej przez arcybiskupa Georga Gänsweina, na stronie 200 czytamy: *„Pod koniec stycznia Benedykt zaczął przygotowywać wstępny tekst, który miał odczytać na konsystorzu. Jego decyzja o pisaniu po łacinie była oczywista, ponieważ od zawsze był to język oficjalnych dokumentów Kościoła katolickiego. Formuła rezygnacji została sfinalizowana przez papieża 7 lutego. Osobiście zaniósłem dokument do mieszkania kardynała Bertone, gdzie przeczytaliśmy go razem z biskupem Giampiero Gloderem, koordynatorem ds. ostatecznego opracowania tekstów papieskich w Sekretariacie Stanu. Zasugerowano dokonanie drobnych poprawek ortograficznych i kilku uściśleń prawnych, tak że ostateczny tekst był gotowy na niedzielę 10 lutego, kiedy to dokonano również tłumaczeń na język włoski, francuski, angielski, niemiecki, hiszpański, portugalski i polski”.* (Później dodano także tłumaczenie na język arabski przyp. red.) (8).

W wywiadzie wyemitowanym w telewizji Tv 2000 w dniu 4 stycznia 2023 r. biskup Georg Gänswein, mówiąc o *Declaratio* papieża Benedykta XVI, stwierdza dosłownie (9):

„Powiedziałem: «Ojczy Świąty, dlaczego po łacinie?». - «To jest język Kościoła i chciałbym zrobić to, to i to. A potem przetłumaczę ... i zrozumieją»”.

W książce „Ein Leben” Petera Seewalda (Garzanti 2020), autoryzowanej biografii Jego Świątobliwości Benedykta XVI, na stronie 1159 czytamy:

„Pod pieczęcią papieskiego sekretu poinformowano również pracownika Sekretariatu Stanu, który miał zweryfikować poprawność oświadczenia o rezygnacji pod względem treści, formy i języka (faktycznie później nieznacznie zmodyfikował jego styl w niektórych miejscach)”.

Z tych informacji jednoznacznie wynika, że papież Benedykt XVI dostarczył swoje *Declaratio* wyłącznie w wersji łacińskiej i dowiadujemy się, że kard. Tarcisio Bertone, ówczesny Sekretarz Stanu, wraz z biskupem Giampiero Gloderem, zorganizowali przygotowanie tłumaczeń na różne

języki, ingerując w tekst nieokreślonymi bliżej „zmianami stylu”, „poprawkami” i „uściśleniami prawnymi”.

W *Declaratio* w języku włoskim, angielskim, hiszpańskim, francuskim, portugalskim, polskim i arabskim, dwa wspomniane podmioty urzędu papieskiego: *munus* i *ministerium*, zostały przetłumaczone tym samym słowem oznaczającym „służbę”. Odpowiednio: *ministero*, *ministry*, *ministerio*, *ministère*, *ministèrio*, *posługa*, *khedma*.

Był to wybór zgodny z prawem, choć dyskusyjny, ponieważ jak pokazują oficjalne tłumaczenia konstytucji apostołskiej *Pastor bonus* (1988), w języku włoskim, angielskim, hiszpańskim i niemieckim, istnieje precyzyjne słowo na określenie *munus*, kolejno „*ufficio*”, „*office*”, „*oficio*”, „*Amt*”.

Tym niemniej brakowało jednak kluczowego elementu, który, zgodnie z naszym najnowszym tłumaczeniem z łaciny jedyne oryginalnego tekstu, odwraca tę deklarację o 180°.

Jak wielu z was pamięta, *Declaratio* papieża Benedykta z 11 lutego 2013 r. zostało opublikowane na stronie internetowej Watykanu z literówką (*hora* 29.00) i dwoma rażącymi błędami składniowymi, które zostały zauważone przez Luciano Canforę i opublikowane w *Il Corriere della Sera* (10): *ecclesiae vitae* i *ministerium ... commissum renuntiare*. Zostały one następnie natychmiast poprawione na stronie internetowej na *ecclesiae vita* i *ministerium ... commissio renuntiare*.

Błędy te skrytykował również niemiecki filolog Wilfried Stroh, a kilka miesięcy później kardynał Gianfranco Ravasi na łamach werońskiej „Areny” (11).


DECLARATIO

Fratres carissimi

Non solum propter res canonizationes ad hoc Consistorium vos convocavi, sed etiam ut vobis decisionem magni momenti pro Ecclesiae vitae communicem. Consentia mea iterum atque iterum coram Deo explorata ad cognitionem certam perveni vires meas ingravescente aetate non iam aptas esse ad munus Petrinum aequè administrandum.

Bene conscius sum hoc munus secundum suam essentiam spiritualem non solum agendo et loquendo exsequi debere, sed non minus patiendo et orando. Attamen in mundo nostri temporis rapidis mutationibus subiecto et quaestionibus magni ponderis pro vita fidei perturbato ad navem Sancti Petri gubernandam et ad annuntiandum Evangelium etiam vigor quidam corporis et animae necessarius est, qui ultimis mensibus in me modo tali minuitur, ut incapacitatem meam ad ministerium mihi commissum bene administrandum agnoscere debeam. Quapropter bene conscius ponderis huius actus plena libertate declaro me ministerium Episcopi Romae, Successoris Sancti Petri, mihi per manus Cardinalium die 19 aprilis MMV commissum renuntiare ita ut a die 28 februarii MMXIII, hora 29, sedes Romae, sedes Sancti Petri vacet et Conclave ad eligendum novum Summum Pontificem ab his quibus competit convocandum esse.

Fratres carissimi, ex toto corde gratias ago vobis pro omni amore et labore, quo mecum pondus ministerii mei portastis et veniam peto pro omnibus defectibus meis. Nunc autem Sanctam Dei Ecclesiam curae Summi eius Pastoris, Domini nostri Iesu Christi confidimus sanctamque eius Matrem Mariam imploramus, ut patribus Cardinalibus in eligendo novo Summo Pontifice materna sua bonitate assistat. Quod ad me attinet etiam in futuro vita orationi dedicata Sanctae Ecclesiae Dei toto ex corde servire velim.



W rzeczywistości z tych trzech błędów Benedykt XVI wypowiedział przed konsystorzem tylko jeden z nich: „*commissum*” (12). Pozostałych dwóch nigdy nie odczytał, co słyhać na kompletnym (13) nagraniu audio, a zważywszy, że nie dysponujemy oryginalnym tekstem pisanym [Declaratio], to jedyną wersją, którą należy wziąć pod uwagę, zgodnie z prawidłową procedurą prawną, jest ta odczytana przez papieża.

Podsumowując, jedynym błędem, który Benedykt XVI faktycznie wypowiedział jest *COMMISSUM*.

Jednakże w książce „Ostatnie rozmowy” z 2016 r. „emerytowany” papież odpowiedział Peterowi Seewaldowi, który zapytał go, kiedy i jak napisał tekst Declaratio, w następujący sposób.

„Mogłem również napisać go po włosku, ale istniało niebezpieczeństwo, że popełnię jakieś błędy”.

P. Seewald-Benedetto XVI, "Ultime conversazioni" Garzanti ed. 2016, pag. 33

Quando e da chi fu scritto il testo con cui annunciava le sue dimissioni?

L'ho scritto io. Non posso dire con precisione quando, ma al massimo due settimane prima.

Perché in latino?

Perché una cosa così importante si fa in latino. Inoltre il latino è una lingua che conosco così bene da poter scrivere in modo decoroso. Avrei potuto scriverlo anche in italiano, naturalmente, ma c'era il pericolo che facessi qualche errore.

Zdanie to, po tym jak trzy lata wcześniej na całym świecie mówiło się o błędach w *Declaratio*, wydaje się naprawdę dziwne i prowokujące. Wbrew „złemu wrażeniu”, które wywarł na arenie międzynarodowej, papież Benedykt, wybitny znawca łaciny, powtarzał z przekonaniem, że nie popełnił żadnego błędu w *Declaratio*.

A zatem, biorąc pod uwagę, że z tych trzech „błędów” jedynym faktycznie wypowiedzianym przez niego było „*commissum*”, oznacza to, że **COMMISSUM NIE JEST BŁĘDEM**.

Dzięki prawnikom Costanzy Settesoldi i Roberto Antonacciemu zaczęliśmy zastanawiać się nad faktem, że tak naprawdę jedyną wersją, na której można się oprzeć jest ta wypowiedziana ustnie przez Benedykta XVI. W efekcie opracowano szereg różnych propozycji przetłumaczenia zdania z wyrazem *commissum* w taki sposób, aby było ono poprawne. Grupa badawcza ze znamienitymi łacinnikami prof. Gian Matteo Corriasem (wydawcą dzieł Lorenza Valli) i prof. Rodolfo Funarim (najwybitniejszym tłumaczem Salustiusza) znalazła jedyną możliwą, a zarazem szokującą wersję tłumaczenia, w której słowo *commissum* jest prawidłowo użyte.

Tymczasem zobaczymy jak, po samowolnej korekcie, w której użyto słowa *commissio* = „**powierzony**”, tekst ten został przetłumaczony przez Watykan.

„*Quapropter bene conscius ponderis huius actus plena libertate declaro me ministerio Episcopi Romae, Successoris Sancti Petri, mihi per manus Cardinalium die 19 aprilis MMV COMMISSO renuntiare ita ut a die 28 februarii MMXIII, hora 20, sedes Romae, sedes Sancti Petri vacet et Conclave ad eligendum novum Summum Pontificem ab his quibus competit convocandum esse*”.

„Dlatego, w pełni świadom powagi tego aktu, z pełną wolnością oświadczam, że rezygnuję z posługi Biskupa Rzymu, Następcy Piotra, POWIERZONEJ mi [*commisso*] przez Kardynałów 19 kwietnia 2005 roku, tak że od 28 lutego 2013 roku, od godziny 20.00, rzymska Stolica, Stolica św. Piotra, będzie zwolniona (*sede vacante*) i będzie konieczne, aby ci, którzy do tego posiadają kompetencje, zwołali Konklawe dla wyboru nowego Papieża”.

A oto jedyna możliwa wersja, według prof. Corriasa, potwierdzona przez prof. Funariego, w której ten sam tekst można przetłumaczyć z zachowaniem COMMISSUM wypowiedzianym przez Benedykta XVI:

„Dlatego, w pełni świadom powagi tego aktu, z pełną wolnością oświadczam, że zrzekam się **ze szkodą dla mnie (*mihi*) ministerium** Biskupa Rzymu, Następcy św. Piotra, **z powodu występku** (*per ... commissum*) **garstki** (*manus*) kardynałów w dniu 19 kwietnia 2005 roku, tak że od dnia 28 lutego 2013 roku, od godziny 20.00 rzymska Stolica, Stolica św. Piotra pozostanie pusta, i oświadczam, że należy zwołać konklawe w celu wyboru nowego Papieża przez tych, którzy są do tego powołani”*.

To rozwiązuje jedną z największych łamigłówek w historii, ponieważ *commissum* w bierniku oznacza również „występek”, a to pozwala zrozumieć cały tekst *Declaratio*.

Tak więc ta zwykła deklaracja, przez 11 lat przedstawiana jako abdykacja, po tym jak była przedmiotem – ze strony kard. Tarcisio Bertone i arcybiskupa Giampiera Glodera – bliżej nieokreślonych „uściśleń prawnych” i „zmian w stylu” (o czym zaświadczyli Peter Seewald i arcybiskup Georg Gänswein (14)) okazała się w rzeczywistości być DENUNCJACJĄ występku garstki kardynałów dokonanej w dniu wyboru kard. Ratzingera na papieża.

Inne błędy łacińskie, które pojawiają się w *Declaratio*, pomimo faktu, że Sekretariat Stanu miał czas od 7 do 10 lutego na poprawienie tekstu i przygotowanie tłumaczeń, wydają się być elementami służącymi do wprowadzenia w błąd, do odwrócenia uwagi opinii publicznej od jedynej niespójności między tekstem ustnym a pisany: „*commissum*” wypowiedzianym ustnie a zamienionym w oficjalnym dokumencie na „*commisso*”.

To doskonale wyjaśnia również, dlaczego w tłumaczeniach na różne języki *munus* i *ministerium* zostały przetłumaczone jednym słowem „posługa”, i że w języku niemieckim *Munus-Amt* i *Ministerium-Dienst* zostały specjalnie zamienione miejscami (15), by *Declaratio* sprawiało wrażenie ważnej abdykacji.

I do tego właśnie „występku” odnosi się papież Benedykt: udokumentowanych porozumień, paktów i spisków wyborczych podczas konklawe w 2005 roku, z jawnym naruszeniem art. 78-81 UDG (16), mających na celu instrumentalny wybór papieża przejściowego, by pewnego dnia można było zmusić go do rezygnacji.

Posiadamy kilka znaczących świadectw, które w spójny sposób rekonstruuja przebieg skutecznego manewru wyborczego, czyli tego „występku” (*commissum*), który miał miejsce podczas konklawe w dniu wyboru papieża Ratzingera. Wszystkie te świadectwa mówią o porozumieniach, zamianie głosów, pertraktacjach, pozbawionych skrupułów strategiach politycznych ze strony niektórych kardynałów: stanowi to rażące naruszenie, zwłaszcza art. 81 *Universi Dominici Gregis* (UDG):

„Kardynałowie elektorzy powinni powstrzymać się ponadto od wszelkich form pertraktacji, uzgodnień, obietnic lub innych zobowiązań jakiegokolwiek rodzaju, które mogłyby zmusić ich do oddania lub odmówienia oddania głosu jednemu lub tylko niektórym osobom. Jeśli to zostałyby rzeczywiście uczynione, nawet pod przysięgą, postanawiam, że takie zobowiązanie jest niebyle i nieważne oraz że nikt nie jest zobowiązany do zachowania go; i od tej chwili grożę karą ekskomuniki *latae sententiae* tym, którzy przekraczają ten zakaz. Nie zabraniam jednak by podczas *Sede vacante* mogła mieć miejsce wymiana poglądów na temat wyboru”.

Odnosnie charakteru tych porozumień dysponujemy kilkoma świadectwami, które dają spójny obraz sytuacji.

Przede wszystkim należy przytoczyć słowa z autoryzowanej biografii kard. Godfrieda Danneelsa z 2015 r. które informują nas, że przed konklawe w 2005 r.: „*Bergoglio zdobył zaufanie wielu członków Grupy z St. Gallen*” i że „*jezuicki kardynał Jorge Mario Bergoglio był realistyczną alternatywą*”.

Arcybiskup Gänswein w 2016 roku zdefiniował tamten wybór jako wynik „starcia”, „dramatycznej walki” między dwiema kluczowymi partiami: Solą Ziemi i Grupą z St. Gallen, określaną jako „dyktaturę relatywizmu” (17).

Istnieje też pamiętnik nieznanego kardynała uczestniczącego w konklawe, o którym donosiło czasopismo *Limes* w 2009 r. (18), według którego podczas konklawe w 2005 r. doszło do impasu między dwoma głównymi kandydatami: Ratzingerem i Bergoglio, impasu, który został przełamany w czwartym głosowaniu poprzez przeniesienie około piętnastu głosów z argentyńskiego kardynała na niemieckiego teologa, który w ten sposób 19 kwietnia 2005 r. został wybrany na Benedykta XVI, aczkolwiek nie zdecydowaną większością głosów.

2005	Ratzinger	Bergoglio					
GŁOS. I	47	10	9 Martini	6 Ruini	4 Sodano	3 Maradiaga	2 Tettamanzi
GŁOS. II	65	35			4 Sodano		2 Tettamanzi
GŁOS. III	72	40	1 Castrillon				
GŁOS. IV	84	26	1 Schoenborn	1 Biffi	1 Law		

Bergoglio stwierdza w swojej książce *El Sucesor* (19): „*Na tamtym konklawe – informacja ta jest znana – posłużyli się mną. [...] Tak się złożyło, że otrzymałem czterdzieści głosów na sto piętnaście w Kaplicy Sykstyńskiej (w 3. głosowaniu, o którym donosi również Limes). To wystarczyło, aby powstrzymać kandydaturę kardynała Josepha Ratzingera, ponieważ gdyby nadal głosowali na mnie, nie osiągnąłby on dwóch trzecich niezbędnych do wyboru na papieża [...] Manewr polegał na wysunięciu mojej kandydatury, zablokowaniu wyboru Ratzingera, by następnie wynegocjować innego trzeciego kandydata. Potem powiedzieli mi, że nie chcą zagranicznego papieża [...] To był dobrze zaplanowany manewr. Chodziło o zablokowanie wyboru kardynała Josepha Ratzingera. Wykorzystywali mnie, a za moimi plecami już myśleli o zaproponowaniu innego kardynała. Nie mogli wciąż dojść do porozumienia kogo, ale byli już o krok od wymówienia nazwiska*”.

Bardzo ważne jest kolejne świadectwo z 2015 r. o. Silvano Faustiego, rahneriańskiego jezuitę, przyjaciela i spowiednika kard. Carlo Marii Martiniego, znaczącego członka mafii z St. Gallen.

Oto co wyjaśnił Fausti, ujawniając zwierzenia Martiniego (20): „*Rezygnacja Ratzingera była już zaplanowana... Podczas wyboru z Martinim: dlatego, że obaj mieli najwięcej głosów. Martini miał ich nieco więcej... Manewr był taki: Martini dla modernistów, Ratzinger dla konserwatystów, ale chcieli odrzucić ich obu, aby wybrać ukradkiem kogoś z kurii, ale to się nie udało. Po wykryciu podstępu, Martini poszedł wieczorem do Ratzingera (powiedział mi to) i powiedział mu: «Czy zgodzisz się zostać jutro papieżem moimi głosami? A potem wygłoszę przemówienie». Później powiedział mi, że wygłosił przemówienie, myślę, że nie mówił o niczym innym; wielu kardynałów zarumieniło się... Martini, powiedział, że wielu zarumieniło się, ponieważ potępił tę rzecz ... to były brudne manewry... A potem powiedział mu (Ratzingerowi, przyp. red.): «Zgódź się ty, który jesteś w Kurii (był w Kurii przez 30 lat, jak sądzę), jesteś inteligentny i uczciwy, jeśli zdołasz ją zreformować, dobrze, jeśli nie, odejdziesz». I oto pierwszym gestem, jaki wykonał (Benedykt XVI przyp. red.) było udanie się do L'Aquili, aby położyć swoją stulę, swój paliusz na grobie Celestyna V, już na samym początku swojego pontyfikatu. A potem, po dziesięciu latach, Martini powiedział mu: «Wiesz, że nadszedł czas, bo tutaj nic nie można zrobić» ...*

Podsumowując, większość świadków (Dannels, Limes i Bergoglio) stwierdza, że konkurentem Ratzingera był Bergoglio.

Dowiadujemy się również, że dwaj kandydaci-faworyci, Ratzinger i Bergoglio, mieli takie same szanse, zatem stworzył się impas, z którego nie było wyjścia, choć Bergoglio miał wyraźnie mniej głosów.

Tak więc, zamiast wybrać większością głosów trzeciego kandydata, tego włoskiego kardynała z kurii wspomnianego przez Bergoglio i Faustiego, Grupa z St. Gallen postawiła na człowieka, który był dla nich „mniejszym złem”. I rzeczywiście Ratzinger, oprócz tego, że był dość stary (78 lat), mógł łatwo zostać zniszczony i zmuszony do rezygnacji, ponieważ był postacią uważaną za słabą i

uległą: słabą, ponieważ był pozbawiony większościowego poparcia; łatwą do zmanipulowania w mediach, ponieważ nie interesował się strategiami komunikacyjnymi; łagodny z charakteru; uczony, a więc zbyt wykształcony w stosunku do mas; pochodził z Kongregacji Nauki Wiary, tj. najbardziej nielubianego urzędu w zbiorowej wyobraźni. Ponadto przez dziesięciolecia był przedstawiany opinii publicznej jako „odpychający niemiecki teolog”, „Panzerkardinal”, „Boży Rottweiler”, „Owczarek niemiecki” itp.

W obliczu niemożności wybrania własnego kandydata, sangallistom bardziej pasował wybór Ratzingera niż kogoś innego: konserwatywnego, ale słabego papieża, by nękać go obstrukcyjnymi i opozycyjnymi strategiami i niszczyć jego wizerunek w mediach, w krótkim czasie zmusić go do rezygnacji, a następnie z ulgą i entuzjazmem powitać Bergoglio „papieża przybyłego z końca świata”, organizując mu szeroko zakrojoną i dobrze przygotowaną kampanię reklamową.

Rok 2005 nie był jeszcze odpowiednim momentem: Bergoglio nie miał głosów i potrzebował czasu na umocnienie swojej pozycji.

Sam Bergoglio przyznaje to w *El Sucesor*: „(Ratzinger) był jedynym, który mógł być papieżem w tamtym czasie. Po rewolucji Jana Pawła II, który był papieżem dynamicznym, bardzo aktywnym, przedsiębiorczym, podróżnikiem... potrzebny był papież, który zachowałby zdrową równowagę, papież **przejściowy**. [...] Gdyby wybrali kogoś takiego jak ja, który sprawia tyle kłopotów, nie mógłbym nic zrobić. W tamtym czasie nie byłoby to możliwe”.

Zatem Ratzinger został wybrany tylko po to, by zostać usuniętym ze stanowiska po kilku latach: to był ten występ. W jego *Declaratio* (jedynej wiarygodnej wersji faktów, która została już osądzona przez papieża) ten dokonany w złej wierze wybór jest powiązany - *ita ut* - z celem jakim było wymuszenie na nim pozostawienia pustej siedziby, czyli pozbawienie z czasem władzy Stolicy Apostolskiej poprzez zmuszenie papieża do rezygnacji.

Zresztą wszyscy jesteśmy świadkami politycznej i medialnej opozycji, z jaką papież Benedykt borykał się podczas swojego pontyfikatu: odmowa uniwersytetu „La Sapienza” zorganizowania jednego z jego *lectio magistralis*, ciągle skandale dotyczące księży pedofilów nagłaśniane przez media, wrogość polityki międzynarodowej, ale są też bardzo niejasne wydarzenia, które należy zbadać, takie jak rzekomy „nocny wypadek”, któremu papież Benedykt uległ podczas podróży apostolskiej do Meksyku i na Kubę w 2012 roku.

W swoim ostatnim liście do Petera Seewalda twierdził, że przyczyną jego rezygnacji była bezsenność, opisując domowy wypadek spowodowany - według różnych lekarzy i specjalistów - przedawkowaniem leków. To zdanie z listu jest wymowne: „*Następnym wydarzeniem za morzem, które na mnie czekało, były Światowe Dni Młodzieży w Rio de Janeiro (22-29 lipca 2013 r.). Było jasne, że w tych okolicznościach nie byłem już w stanie nim pokierować i że nowy papież musiał przejść to zadanie. Oznaczało to, że musiałem zrezygnować przed Wielkanocą 2013 roku*”.

Po tym epizodzie Benedykt zdał sobie sprawę, że jeśli pozostanie u władzy to długo nie pożyje. Jednak umierając, jego wrogowie przejęliby papieżostwo przez legalne konklawe. A zatem bez oficjalnego oświadczenia Benedykta XVI, które natychmiast spowodowałoby oddzielenie wrogów,

Kościół pozostałby bezbronny. Dlatego Benedykt zdecydował się usunąć z drogi, ale nie przez abdykację tylko „wydając się na swoją mękę”, tj. przeszkodę w działaniu Stolicy Apostolskiej. Swoim *Declaratio*, celowo napisanym w sposób łatwy do sfalszowania, rankiem 11 lutego 2013 r. uruchomił dwa procesy. Pierwszy to możliwość zdobycia władzy przez spiskowców i stopniowego ujawniania się ich jako gnostyckich apostatów, skandalizujących Lud Boży; drugi to zrozumienie z czasem przez „Sól Ziemi” sytuacji kanonicznej i ostateczna eliminacja antypapiestwa zgodnie z zasadami państwa prawa.

- (1) *Normae de delictis Congregationi pro doctrina fidei reservatis*, **art. 26** Kongregacja Nauki Wiary ma prawo, na każdym etapie i stopniu postępowania, przekazać bezpośrednio do decyzji papieża, najcięższe przypadki, o których mowa w art. 2-6, w odniesieniu do wydalenia lub depozycji ze stanu duchownego, wraz z dyspensą od celibatu, gdy jest oczywiste, że popełniono przestępstwo, po daniu winnemu prawa do obrony.
- (2) Zob. <https://sfero.me/article/-jedna-tabletke-nasenna-za-duzo> oraz https://www.liberoquotidiano.it/articolo_blog/blog/andrea-cionci/39362057/i-tre-incidenti-di-benedetto-xvi-e-il-falso-dello-zucchetto.html
- (3) Zob. https://www.liberoquotidiano.it/articolo_blog/blog/andrea-cionci/29878827/monsignor-gaenswein-codice-ratzinger-papa-legittimo-papa-emerito.html
- (4) Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=svts77Yr5A4>
- (5) Zob. https://www.liberoquotidiano.it/articolo_blog/blog/andrea-cionci/37670369/-restrizione-mentale-larga-la-chiave-teologico-morale-del-codice-ratzinger.html
- (6) Zob. <https://www.romasette.it/archivio/ricevuti-dal-papa-i-cardinali-della-commissione-dindagine-sulla-fuga-di-notizie/>
- (7) Zob. <https://sfero.me/article/rezygnacja-benedykta-xvi-niewazna-wniątek-do>
- (8) Zob. https://www.liberoquotidiano.it/articolo_blog/blog/andrea-cionci/38380528/declaratio-di-ratzinger-manipolata-avvocati-scrivono-a-parolin.html
- (9) Zob. min 4.15 <https://www.youtube.com/watch?v=QIqz3B1Cd10&t=421s>
- (10) Zob. <https://corrieredelmezzogiorno.corriere.it/bari/notizie/cronaca/2013/12-febbraio-2013/accusativo-posto-dativocanfora-bacchetta-testo-ratzinger-2113963174383.shtml#:~:text=GLI%20ERRORI%20%2D%20Canfora%2C%20nell%27,esserci%20il%20dato%20commissio%20%BB>

- (11) Zob. <https://www.larena.it/argomenti/cultura/cultura/ravasi-rivela-errori-di-latino-nelle-dimissioni-di-ratzinger-1.3022979>
- (12) Zob. https://youtu.be/oLj_L092cQE?si=pB560wiG_sfNcDIr
- (13) Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=XcPYrsAbGrg>
- (14) Zob. https://www.liberoquotidiano.it/articolo_blog/blog/andrea-cionci/38380528/declaratio-di-ratzinger-manipolata-avvocati-scrivono-a-parolin.html
- (15) Zob. <https://www.marcotosatti.com/2022/02/03/cionci-amt-munus-e-dienst-ministerium-invertiti-nella-declaratio-in-tedesco-italiano-english-deutsch/>
- (16) Zob. https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/apost_constitutions/documents/hf_jp-ii_apc_22021996_universi-dominici-gregis.html
- (17) Zob. <https://www.romait.it/codice-ratzinger-cosa-pensa-realmente-papa-benedetto-xvi-dellantipapa-bergoglio.html>
- (18) Zob. <https://www.limesonline.com/da-non-perdere/cosi-eleggemmo-papa-ratzinger-14663310/>
- (19) Zob. <https://www.ilfattoquotidiano.it/2024/03/31/papa-francesco-nel-conclave-del-2005-i-cardinali-mi-usarono-per-provare-a-bloccare-lascesa-di-joseph-ratzinger-al-soglio-pontificio/7497324/>
- (20) Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=D8fohQqCfj0&t=342s>